

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 30 czerwca 2020 roku*

**Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim II Wydział Karny w składzie:**

**Przewodniczący: SSR Michał Świć**

Protokolant: (...)

po rozpoznaniu w dniach: (...) roku sprawy:

(...) (...) w (...) (...) (...) i (...)

obwinionej o to, że

I. w dniu 23 lutego 2019 roku o godz. 14.42 w miejscowości (...) gm. (...) woj. (...) pow. (...) będąc właścicielem psa nie zachowała zwykłych środków ostrożności przy jego trzymaniu to jest o czyn z art. 77 kw;

II. w bliżej nieokreślonym okresie czasu jednak nie później niż do dnia (...) w miejscowości (...) gm. (...) woj. (...) pow. (...) wspólnie z (...) w celu dokuczenia (...) złośliwie go niepokoiła w taki sposób, że nie zamykała furtki należącej do nich posesji, przez którą wychodził pies i biegał bez opieki, notorycznie nie zamykała bramy głównej dojazdowej do (...) nie zamontowała siłowników do bramy mimo zawartej umowy słownej to jest o czyn z art. 107 kw,

III. w bliżej nieokreślonym okresie czasu jednak nie później niż do dnia (...) w miejscowości (...) gm. (...) woj. (...) pow. (...) utrzymując psa doprowadziła do zakłócania spokoju i porządku publicznego, spoczynku dziennego i nocnego panu (...) poprzez niesprawowanie należytej opieki nad zwierzęciem, które szczekało i ujadło to jest o czyn z art. 51§1 kw

oraz sprawy:

(...) (...) (...) i (...) (...) (...) urodzonego (...) w I.-F. na Ukrainie

obwinionego o to, że:

IV. w bliżej nieokreślonym okresie czasu jednak nie później niż do dnia (...) w miejscowości (...) gm. (...) woj. (...) pow. (...) wspólnie z (...) w celu dokuczenia (...) złośliwie go niepokoił w taki sposób, że nie zamykał furtki należącej do nich posesji, przez którą wychodził pies i biegał bez opieki, notorycznie nie zamykał bramy głównej dojazdowej do (...) nie zamontował siłowników do bramy mimo zawartej umowy słownej to jest o czyn z art. 107 kw,

o r z e k a

1. w ramach zarzuconych czynów opisanych w pkt. I, II i IV uznaje obwinionych (...) i (...) winnymi tego, w bliżej nieokreślonym okresie czasu jednak nie później niż do dnia (...) w miejscowości (...) gm. (...) woj. (...) pow. (...) będąc posiadaczami psa nie zachowali zwykłych środków ostrożności przy jego trzymaniu kilkakrotnie pozwalając by biegał poza terenem ich posesji bez nadzoru to jest czynu z art. 77§1 kw i za to na podstawie art. 77§1 kw wymierza każdemu z nich karę 600 (sześciuset) złotych grzywny;

2. obwinionych (...) uniewinnia od popełnienia czynu opisanego w pkt. III;

3. na podstawie art. 119§1 kpw zasądza od obwinionych (...) i (...) po 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

## UZASADNIENIE

(...) została obwiniona o to, że:

I. w dniu 23 lutego 2019 roku o godz. 14.42 w miejscowości (...) gm. (...) woj. (...), pow. (...), będąc właścicielem psa nie zachowała zwykłych środków ostrożności przy jego trzymaniu, to jest o czyn z art. 77 kw;

II. w bliżej nieokreślonym okresie czasu jednak nie później niż do dnia 7 maja 2019 roku w miejscowości (...), gm. (...), woj. (...), pow. (...), wspólnie z (...) w celu dokuczenia (...) złośliwie go niepokoiła w taki sposób, że nie zamykała furtki należącej do nich posesji, przez którą wychodził pies i biegał bez opieki, notorycznie nie zamykała bramy głównej dojazdowej do (...), nie zamontowała siłowników do bramy mimo zawartej umowy słownej to jest o czyn z art. 107 kw,

III. w bliżej nieokreślonym okresie czasu jednak nie później niż do dnia 7 maja 2019 roku w miejscowości (...), gm. (...), woj. (...), pow. (...), utrzymując psa doprowadziła do zakłócania spokoju i porządku publicznego, spoczynku dziennego i nocnego panu (...) poprzez niesprawowanie należytej opieki nad zwierzęciem, które szczekało i ujadło, to jest o czyn z art. 51§1 kw

a (...) został obwiniony o to, że w bliżej nieokreślonym okresie czasu jednak nie później niż do dnia (...) w miejscowości (...), gm. (...), woj. (...), pow. (...), wspólnie z (...) w celu dokuczenia (...) złośliwie go niepokoił w taki sposób, że nie zamykał furtki należącej do nich posesji, przez którą wychodził pies i biegał bez opieki, notorycznie nie zamykał bramy głównej dojazdowej do (...), nie zamontował siłowników do bramy mimo zawartej umowy słownej, to jest o czyn z art. 107 kw,

W ramach wyżej wymienionych czynów opisanych w pkt. I i II oraz czynu zarzucanego (...) sąd uznał obwinionych (...) i (...) winnymi tego, że w bliżej nieokreślonym okresie czasu jednak nie później niż do dnia 7 maja 2019 roku w miejscowości (...), gm. (...), woj. (...), pow. (...), będąc posiadaczami psa nie zachowali zwykłych środków ostrożności przy jego trzymaniu kilkakrotnie pozwalając by biegał poza terenem ich posesji bez nadzoru, to jest czynu z art. 77 § 1 kw, eliminując możliwość działania obwinionych w celu dokuczenia pokrzywdzonemu i złośliwego jego niepokojenia. Jednocześnie sąd uniewinnił obwinioną (...) od czynu opisanego w pkt. III.

W oparciu o dowody zebrane w trakcie postępowania sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Obwinieni (...) oraz (...) i pokrzywdzony (...) są sąsiadami. Zamieszkują w miejscowości (...), gm. (...), woj. (...), pow. (...), w jednym budynku, tzw. bliźniaku. Do nieruchomości na której znajduje się dom obwinionych i pokrzywdzonego prowadzi od drogi publicznej droga wewnętrzna wyznaczona na sąsiadującej nieruchomości, co do której obwinieni i pokrzywdzony posiadają prawo przejścia, przechoду i przejazdu. Kiedy obwinieni i pokrzywdzony nabywali swoje nieruchomości nie były one ogrodzone. Działki te były wyodrębnione wewnątrz większej nieruchomości która była ogrodzona i do której z drogi publicznej prowadziła brama. Stosunki sąsiedzkie między obwinionymi i pokrzywdzonym układały się właściwie. Rozmawiali ze sobą, wymienili numerami telefonów i współpracowali, choćby co do obowiązku zamykania głównej bramy oraz jej wyposażenia. Sytuacja zmieniła się kiedy obwinieni ogrodzili swoją nieruchomość, gdzie posesja pokrzywdzonego pozostała nieogrodzona, i zaprzestali zamykać bramę główną. (...) oraz (...) nie widzieli takiej potrzeby w sytuacji kiedy mieli już własną bramę, co z kolei przeszkadzało (...) bo w sytuacji nie zamknięcia bramy głównej przez obwinionych do jego nieogrodzonej posesji i domu był bezpośredni dostęp „prosto z ulicy”. Z czasem między sąsiadami zaczęło dochodzić również do nieporozumień na tle biegającego bez nadzoru i kontroli psa obwinionych poza ogrodzoną przez nich posesją, co nastąpiło w okresie bliżej nieokreślonym, jednak nie później niż do dnia 7 maja 2019 roku oraz tego, że ciągle szczeka zakłócając spokój i obwinieni nie robią nic żeby temu przeciwdziałać. Obwinieni wiedzieli, że pies wydostaje się z podwórka w związku z tym podjęli próby dodatkowego zabezpieczenia ogrodzenia. Wiedząc, że pies skacze na furtkę przez co otwiera klamkę, furka została zabezpieczona linką. Powodem nieporozumień stały się również uciążliwości wynikające ze spotkań towarzyskich organizowanych

przez pokrzywdzonego czy prowadzonych przez niego ze znajomymi ćwiczeń na urządzonej w domu siłowni, gdzie zarówno szczekanie psa jak i odgłosy uderzających ciężarów i prowadzonych rozmów było nader słyszalne.

Powyższy stan faktyczny został ustalony w oparciu o dowody osobowe w postaci wyjaśnień obwinionych (...) (k.37-38,131-133) i (...) (k.42-43,103-107) oraz świadków (...) (k.2,8,12-12,108,110), (...) (k.20,110-111), (...) (k.134-135), (...) (k.26v,133-134), (...) (k.31,155-156), (...) (k.59,112-113), (...) (k.62,111-112), (...) (k.66,113-114), (...) (k.72, 114-115), (...) (k.74,116), (...) (k.78,115-116), (...) (k.135-136), (...) (k.136), (...) (k.152-154), (...) (k.185-186), a ponadto dokumenty w postaci płyt CD (k.14), aktu notarialnego (k.46-56), zdjęć (k.142-143,150,176,183) oraz wiadomości sms (k.147-148,177).

Obwinieni (...) i (...) nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Wyjaśnili, że pozostają w konflikcie z P. C., który nie reaguje na żadne próby znalezienia porozumienia i to on zakłóca im swoim zachowaniem spokojne zamieszkiwanie. Zaprzeczyli jakoby pozostający pod ich opieką pies przebywał bez opieki poza ogrodzeniem posesji, przyznali, że były w przeszłości jednostkowe sytuacje kiedy pies pozostawał bez kontroli, ale sprawy te zostały wyjaśnione wówczas na bieżąco. Potwierdzili, że pies szczeka, ale wyjaśnili, że kiedy są w domu reagują tak szybko jak to możliwe, tym bardziej, że mają małe dziecko. Ponadto, że pies dostaje leki na uspokojenie i ma obrozę antyszczekową. Co do zamykania bramy przy głównym wjeździe wskazali, że nie widzą takiej potrzeby od kiedy ich posesja jest ogrodzona.

Sąd zważył co następuje:

Sąd dał wiarę obwinionym w takim zakresie w jakim złożone przez nich wyjaśnienia odzwierciedlają poczynione w sprawie ustalenia faktyczne. Przeprowadzone postępowanie, w tym przesłuchanie świadków, którzy co do zasady potwierdzili okoliczności nie kwestionowane również przez samych obwinionych, nie dało podstaw do przyjęcia, że obwinieni działali z zamiarem dokuczenia pokrzywdzonemu i jego złośliwego niepokojenia. Z dowodów tych zdaniem sądu wynika obraz stosunków sąsiedzkich, które w pewnym momencie uległy pogorszeniu z uwagi na brak porozumienia co do sposobu wspólnego gospodarowania i użytkowania nieruchomości oraz zamontowanych na niej urządzeń (brama główna), która to nieruchomość, co szczególnie istotne, nie pozostaje z jednej strony przedmiotem współwłasności stron i po drugie co do której w istocie nie posiadają tytułu własności. Świadczenie zgodnie przy tym zeznali, że nie widzieli, czy to zachowanie obwinionych czy też samego pokrzywdzonego było bezpośrednią przyczyną zachowania psa, stwierdzając wyłącznie, że pies szczeka i biega bez opieki. Tyle tylko to, że pies szczeka wynika z jego natury, której nie sposób zdaniem sądu każdorazowo i bezwzględnie kontrolować. Nie można przy tym tracić z pola widzenia i tej okoliczności, że obwinieni mają małe dziecko i nie sposób przyjąć, że zaniechali opieki i kontroli nad psem żeby dokuczyć i zakłócić spokój sąsiadkowi kosztem spokoju własnego dziecka. Byłoby to irracjonalne i sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania, a tym samym niemożliwe.

W tych też okolicznościach sąd dając wiarę obwinionej we wskazanym zakresie uniewinnił ją od popełnienia czynu opisanego w pkt III polegającego na tym, że utrzymując psa doprowadziła do zakłócania spokoju i porządku publicznego, spoczynku dziennego i nocnego (...) poprzez niesprawowanie należytej opieki nad zwierzęciem, które szczekało i ujadło. Wykroczenie typizowane w art. 51 § 1 kw charakteryzuje się umyślnością w działaniu sprawcy, czego obwinionej w obliczu zgromadzonego materiału nie sposób skutecznie przypisać. Co więcej znamieniem typu wykroczenia z art. 51 § 1 kw jest wybryk, a więc zachowanie rażąco odbiegające od przyjętego (spodziewanego) w danym miejscu, czasie i okolicznościach (w określonym układzie sytuacyjnym). Trudno takie zachowanie przypisać obwinionej, gdzie istotą jej ewentualnej odpowiedzialności są naturalne zachowania zwierzęcia i w określonych sytuacjach wręcz pożądane, choćby celem ostrzeżenia o możliwym niebezpieczeństwie. W obliczu zgromadzonego materiału dowodowego nie można także stwierdzić, że zachowania zwierzęcia zostały wywołane zachowaniem obwinionej czy też zaniechała ona działań mających temu przeciwdziałać. Nie została przy tym podważona okoliczność, że właśnie dla uspokojenia pies przyjmuje leki, a także nosi specjalną obrozę.

Sąd odrzucił natomiast wyjaśnienia obwinionych co do tego, że pozostający pod ich opieką pies nie przebywał bez kontroli poza ogrodzeniem posesji. Wyjaśnienia we wskazanym zakresie są sprzeczne ze zgromadzonym

materiałem dowodowym w postaci nagrań i zdjęć, uzupełnionym następnie zeznaniami świadków. W takim kształcie wyjaśnienia obwinionych stanowią wyłącznie wyraz przyjętej linii obrony zmierzającej do uniknięcia ewentualnej odpowiedzialności i z tego powodu nie zasługują na wiarę. Co istotne obwinieni zdawali sobie sprawę z tego, że pies może wydostawać się poza teren, a okoliczność ta wynika wprost z ich wyjaśnień w których wskazują na fakt zabezpieczenia furtki linką, a nie klamką, na którą pies prawdopodobnie skakał i w ten sposób wydostawał się na zewnątrz. Co więcej w powyższym przekonaniu utwierdzają sąd zdjęcia, na których pies jest bez opieki poza posesją i w kagańcu. Wynika z tego, że albo został wypuszczony świadomie i dla bezpieczeństwa został mu założony kaganiec przez osobę pod opieką której pies przebywał, albo właściciel puszczał psa na podwórko i wiedząc, że może uciec przez ogrodzenie, kaganiec założył mu profilaktycznie. O tym, że pies mógł uciekać przez ogrodzenie wskazują zdaniem sądu również zdjęcia przedłożone na rozprawie (k.150). Wprawdzie obwiniony twierdził, że zostały wykonane w roku 2020 i nie mają znaczenia dla sprawy, niemniej nie odnosząc się w tym miejscu do daty ich wykonania, widać na nich wyraźnie, że luki znajdujące się pod przestrzenią poszczególnych przesł płotu zostały uzupełnione deskami i płytami. Sąd nie widzi innego zastosowania dla takiego rozwiązania jak tylko to, że obwinieni chcieli w ten sposób zabezpieczyć ogrodzenie i uniemożliwić psu wydostanie się na zewnątrz.

Reasumując, sąd polegał na wyjaśnieniach obwinionych zbieżnych z ustalonym stanem faktycznym, w pozostałej części wyjaśnienia te jako element przyjętej linii obrony odrzucił.

Sąd polegał na zeznaniach (...) w takim zakresie w jakim odzwierciedlają ustalony stan faktyczny. Pokrzywdzony przedstawił wydarzenia będące podstawą skierowania przeciwko obwinionym wniosku o ukaranie według własnych spostrzeżeń i ich oceny, częściowo w ocenie sądu subiektywnej, co jednak nie rzutowało na jego wiarygodność. Pokrzywdzony potwierdził istnienie między stronami konfliktu, przedstawił na czym polega problem związany z korzystaniem z bramy, jak wygląda kwestia sprawowania przez obwinionych opieki nad psem, że często przebywa poza ogrodzeniem bez nadzoru oraz szczeka co utrudnia codzienne funkcjonowanie jego jako sąsiada. W takim też kształcie relacja pokrzywdzonego znajduje co do zasady potwierdzenie w zeznaniach pozostałych świadków, jak również w wyjaśnieniach obwinionych, z wyjątkiem kwestii pozostawiania psa bez nadzoru poza posesją.

W okolicznościach sprawy, gdzie zarówno obwinieni jak i pokrzywdzony, w obliczu rysującego się między nimi konfliktu, mieli bezpośredni interes w tym aby przebieg wydarzeń przedstawić w sposób wyłącznie dla siebie korzystny, sąd polegał na zeznaniach wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków. Sąd miał przy tym na uwadze fakt, że świadkowie w większości czy to z uwagi na względy rodzinne, towarzyskie czy też zawodowe byli powiązani bądź z obwinionymi bądź z pokrzywdzonym. Okoliczności te nie rzutowały jednak na wiarygodność tych osób, gdzie złożyli oni zeznania w oparciu o własne spostrzeżenia, zapamiętane w związku z tym fakty oraz dokonywane na ich podstawie wnioski własne, a przeprowadzone postępowanie nie skutkuje czynieniem wniosków przeciwnych.

(...), (...), (...), (...) i (...) bywając u pokrzywdzonego widzieli jak pies obwinionych wielokrotnie biegał poza posesją bez smyczy i kagańca, że furтка prowadząca do ich posesji zamykana jest na sznurek co może powodować wydostawanie się psa, widzieli tę furtkę również pozostawioną otwartą. Zeznali, że pies szczekał zakłócając spokój, ale nie byli w stanie powiedzieć czy było to spowodowane zachowaniem obwinionego. Sytuację tyżącą użytkowania bramy wjazdowej znają z relacji pokrzywdzonego. Sąd polegał na zeznaniach tych świadków bowiem wzajemnie się uzupełniają, świadkowie szczerze wskazują na okoliczności które widzieli bądź słyszeli, jak i te które znają z relacji osób trzecich, w zakresie faktu przebywania psa poza posesją obwinionych znajdują potwierdzenie w materiale filmowym i zdjęciowym. Wniosków przeciwnych nie można przy tym wywodzić z faktu, że w ocenie świadków szczekanie psa było uciążliwe i zakłócało spokój. Jest to bowiem ich subiektywna ocena, do której mają pełne prawo.

(...) jako funkcjonariusz publiczny nie miał żadnego powodu do fałszywego kreowania rzeczywistości. Zeznania złożył w oparciu o informacje uzyskane od stron postępowania i wykonywane czynności służbowe. W takim też kształcie zeznania te polegają na prawdzie.

(...) zeznał, że został zaatakowany przez psa obwinionych w roku (...) kiedy był na posesji pokrzywdzonego w związku z wykonywanymi czynnościami służbowymi. Został wówczas zaatakowany także pokrzywdzony. Pies wybiegł z posesji

obwinionych, przy czym nie pozostawał pod opieką obwinionej. We wskazanym zakresie zeznania świadka znajdują potwierdzenie w relacji pokrzywdzonego oraz obwinionej, która wyjaśniła, że stało się to wtedy kiedy z dzieckiem była opiekunka. Świadek potwierdził na rozprawie, że to nie obwiniona wyszła wówczas z dzieckiem. W takim też kształcie zeznania świadka polegają na prawdzie.

(...) wie o istniejącym między stronami sporze, ale nie zna jego szczegółów. Nie widziała aby pies obwinionych biegał poza posesją bez opieki, w jej ocenie pies ten nie jest agresywny, szczeka jak każdy. Nie wie kto jest odpowiedzialny za zamykanie i otwieranie bramy bo to nie jej sprawa. W takim kształcie sąd polegał na zeznaniach świadka która przedstawiła okoliczności sprawy według własnej wiedzy, a żaden inny przeprowadzony dowód zeznań tych nie podważa.

(...) został przesłuchany na okoliczność uszkodzenia pojazdu co miało nastąpić w wyniku zachowania psa który pozostawał pod opieką obwinionej. Okoliczności tej obwiniona nie kwestionowała i w takim kształcie zeznania tego świadka polegają na prawdzie. Wprawdzie obwiniona odmiennie od świadka wyjaśniła na temat okoliczności załatwienia tej sprawy, gdzie w jej ocenie nie było konieczności naprawienia szkody, niemniej sprzeczność ta pozostaje bez znaczenia dla samego faktu, że pies był bez opieki i spowodował szkodę.

Sąd polegał również na zeznaniach (...), (...), (...), (...) oraz (...), bowiem zgromadzony materiał dowodowy nie prowadzi do wniosków przeciwnych. Zeznań świadków, że pies nie biegał poza posesją bez opieki nie wyklucza bowiem sam w sobie fakt, że nagrania i zdjęcia wskazują na okoliczność przeciwną. A to dlatego, że świadków mogło faktycznie przy tym nie być, a żaden inny dowód nie wskazuje aby świadkowie mijali się w tym zakresie z prawdą. Wprawdzie (...) po okazaniu zdjęć na rozprawie potwierdził jeden wypadek kiedy pies znajdował się poza posesją, zeznając równocześnie, że jak opiekował się psem to ten zawsze miał kaganiec i pozostawał pod opieką, ale pokrzywdzony nie był w stanie określić daty wykonania tego zdjęcia co mogłoby mieć istotne znaczenie dla czynionych ustaleń faktycznych i oceny wiarygodności świadka. Naturalnie można założyć, że skoro raz świadek minął się z prawdą to czynił to także w innych sytuacjach, ale jest to wyłącznie przypuszczenie nie znajdujące potwierdzenia w przeprowadzonych dowodach.

Dowody pozaposobowe ujawnione bez odczytywania i zaliczone w poczet materiału dowodowego sąd obdarzył wiarą, gdyż zostały zgromadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami, a żadna ze stron ich nie negowała. Wprawdzie obwiniony podnosił zasadność złożenia niektórych zdjęć przez oskarżyciela posiłkowego na potrzeby niniejszego postępowania, jak również okoliczność, że zostały sporządzone w innym okresie niż objęty zarzutem, ale co do zasady równocześnie nie kwestionował treści ujawnionych na tych zdjęciach, tj. tego, że dotyczą jego nieruchomości, czy też, że na zdjęciach znajduje się jego pies. W takim też kształcie dokumenty te stały się podstawą czynionych ustaleń faktycznych.

W świetle powyższych dowodów i poczynionych na ich podstawie ustaleń sąd doszedł do przekonania, iż wina obwinionych (...) oraz (...) nie budzi żadnych wątpliwości w takim zakresie jakim tyczy tego, że w bliżej nieokreślonym okresie czasu jednak nie później niż do dnia (...) roku w miejscowości (...), gm. (...), woj. (...), pow. (...), będąc posiadaczami psa nie zachowali zwykłych środków ostrożności przy jego trzymaniu kilkakrotnie pozwalając by biegał poza terenem ich posesji bez nadzoru, i została w pełni udowodniona.

Przystępując do oceny prawnej czynu przypisanego obwinionym sąd uznał, że zachowanie obwinionych powinno być zakwalifikowane z art. 77 § 1 kodeksu wykroczeń. Obwinieni w zarzucanym czasie i miejscu będąc posiadaczami psa nie zachowali zwykłych środków ostrożności przy jego trzymaniu, w związku z czym kilkakrotnie zwierzę wydostało się z ogrodzonej posesji biegając poza terenem bez nadzoru.

Czyniąc powyższe sąd wyeliminował okoliczność, że obwinieni poprzez niewłaściwą opiekę nad psem oraz zaniechanie zamykania bramy i furtki oraz zamontowania siłowników do bramy działali w celu dokuczenia pokrzywdzonemu poprzez złośliwe jego niepokojenie, co równocześnie nakazywałoby przyjęcie, że zachowanie obwinionych wyczerpuje także znamiona wykroczenia z art. 107 kw.

Wykroczenie stypizowane w art. 107 kw może zostać popełnione tylko umyślnie, i to z zamiarem bezpośrednim zabarwionym celem działania (dolus directus coloratus). Dla przypisania sprawcy realizacji strony podmiotowej konieczne jest bowiem ustalenie, że zachowania swe podejmował w celu dokuczenia pokrzywdzonemu. Ponadto sprawca musi dopuszczać się zabronionych zachowań złośliwie, co także oznacza zachowanie nacechowane wyraźną intencją uprzykrzenia życia ofierze. Złośliwy to w znaczeniu językowym „lubiący dokuczyć, powiedzieć coś uszczypliwego; nacechowany nieżyczliwością, niechęcią, sprawiający przykrość, sarkastyczny”. Sama zatem złośliwość już zawiera element dokuczenia innej osobie, a zatem podkreślenie tego elementu oznacza, że ustawodawca chciał wyeksponować to szczególne nastawienie sprawcy, przede wszystkim jego karygodną motywację. Konstrukcja wykroczenia jest taka, że dla przypisania realizacji znamion strony podmiotowej konieczne jest ustalenie i złośliwości po stronie sprawcy, i tego, że działał w celu dokuczenia pokrzywdzonemu.

W sprawie niniejszej w ocenie sądu nie sposób obwinionym przypisać skutecznie znamion wykroczenia z art. 107 kw. Należałoby bowiem po pierwsze wykazać im umyślność w działaniu, a następnie zestawić to z chęcią dokuczenia pokrzywdzonemu i to w sposób złośliwy. Takich cech nie sposób jednak odnieść do opieki nad szczekającym psem i odmowy zamykania bramy, która nie stanowi własności żadnej ze stron i nie posiadają w związku z tym żadnych obowiązków, choćby utrzymania jej w należytym stanie technicznym. Ta ostatnia kwestia, o ile zachodziłyby ku temu faktyczne podstawy, mogłaby być przedmiotem ewentualnego postępowania w sprawie cywilnej z tytułu możliwego wykonywania prawa własności, współwłasności czy też służebności.

Przystępując do wymiaru kary sąd baczyl, aby ewentualna wysokość oraz rodzaj wymierzonej kary nie przekraczały stopnia zawinienia obwinionych, ale jednocześnie również na to, aby kara ta była wystarczająca dla osiągnięcia wobec obwinionych celów kary. Mając na uwadze ujawnioną w toku postępowania i przyznaną przez obwinionych okoliczność, że pies w przeszłości pozostawał bez opieki poza terenem nieruchomości, co wskazuje już wówczas na brak należytej kontroli ze strony obwinionych, gdzie z obowiązków tych nie wywiązywali się należycie w dalszym ciągu, czego dowiodło niniejsze postępowanie,

sąd wymierzając karę nie brał pod uwagę kary nagany. Sąd nie rozważał także możliwości wymierzenia kary ograniczenia wolności uznając, że kara ta byłaby nieadekwatna do stopnia winy. W tych okolicznościach sąd wymierzył obwinionym karę grzywny w wysokości po 600 złotych uznając, że nie przekroczy możliwości finansowych obwinionych, a sam fakt ukarania wprowadzi przeświadczenie o nieuchronności kary i skłoni obwinionych do większej staranności w opiece nad zwierzęciem.

Mając na uwadze sytuację materialną obwinionych sąd uznał, że w sprawie niniejszej nie zachodzą przesłanki do odstąpienia od obciążenia ich kosztami postępowania orzekając w tym zakresie w oparciu o treść art. 119 § 1 kpw, mając przy tym na uwadze wysokość zryczałtowanych wydatków ponoszonych w toku czynności wyjaśniających (20zł), wysokość zryczałtowanych wydatków postępowania w sprawach o wykroczenia przed sądem pierwszej instancji (100zł) oraz opłatę od kary grzywny (60zł).

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w wyroku.